Cena 25 groszy. Poczta opłacona zgóry.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: Ed. Burschego, J. Szerudy, K. Seriniego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. dyr. A. Rondthalera, ks. prefekta Gloeha — z Warszawy, ks. G. Manitiusa z Poznania oraz członków Warszawskiego Kolegjum Kościelnego: p. p. mec. H. Eberhardta mec. A. Burschego, prof. gim. im. M. Reja, O. Bartla, prof. gim. zgierskiego, A. Wajgelta. Pod naczelną redakcją I pastora Zboru Warszawskiego, ks. radcy A. Lotha.

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 złote kwartalnie. Pojedynczy numer 25 groszy.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI WARSZAWA, ulica Kredytowa Nr. 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10. w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165. i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę. Ogłoszenia: Kolumna [illegible] wiera 4 szpalty ogłoszeń. [illegible] wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy, w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędności Nr. 1508.

Rok VI. Warszawa, dnia 9 maja 1926 r. Nr. 19.

Niebiosa otwarte.

A on, będąc pełen Ducha świętego, wpatrując się w niebo, ujrzał chwałę Bożą, i Jezusa stojącego po prawicy Bożej i rzekł: oto, widzę niebiosa otworzone, i Syna człowieczego stojącego po prawicy Bożej.

Dzieje Apost. 7, 55.56.

Dwie potęgi zwarły się ze sobą w walce nieubłaganej: śmierć i życie. Stanęły do boju lichota moralna, fanatyzm obłędny i okrucieństwo bezgraniczne z jednej strony, a z drugiej miłość ofiarna i wiara bohaterska; wcieleniem pierwszego obozu jest tłum bezkrytyczny, obałamucony przez sprytnych prowodyrów hasłami pięknemi umiłowania swego narodu, swojej przeszłości, swego Boga; uosobieniem drugiego — jednostka osamotniona, djakon Szczepan, natchniony wyznawca Chrystusa i sługa oddany jego zboru. Duch i siła materjalna, słowo i pięść wystąpiły w szranki. Kto odniesie zwycięstwo? „A oni krzyknąwszy głosem wielkim, zatulili uszy swoje, i rzucili się nań jednomyślnie. I wypchnąwszy go z miasta kamionowali". Siła brutalna, będąca na usługach zdziczałego sekciarstwa, triumfuje nad potęgą, miłości, wiary i nadziei, zadając śmierć okrutną prorokowi, który je głosił słowem i czynem.

Lecz Szczepan nie walczył osamotniony, stał bowiem u jego boku Pan, który go natchnął życiem nowem, potęgą nadziemską; dlatego w chwili, gdy moce złego i śmierci szczyciły się zwycięstwem, sługa Chrystusowy ostatnim wysiłkiem umierającego ciała mógł zanucić pieśń triumfalną wiary. Piekło chciało Szczepana pochłonąć, lecz niebiosa się przed nim rozwarły.

Zło jest potęgą, która na skutek łączenia się ludzi nie maleje, lecz wzrasta; przykład działa podniecająco na drzemiące w człowieku instynkty ujemne, pobudza do czynów występnych i spycha w otchłań upadku. Zepsucie zatacza coraz szersze kręgi, chwyta coraz liczniejsze zastępy, by je pogrążyć w morzu upodlenia.

Zło posiada postać tak odrażającą, że mimowoli zmusza dusze niezepsute do szukania ratuku przed niem, dlatego przywdziewa ono często szaty moralności szczytnej, aby obałamucić i znieprawić nawet opornych. W nagrodę zaś ozdabia skronie swych ofiar wieńcem śmierci.

Stają do walki nieubłaganej z potęgą złego nie rzesze, lecz jednostki — samotnicy śród ludzi, którzy na mocy Bożej wsparci toczą bój nieustanny o duszę człowieka, narodu, a nawet ludzkości całej. Przyświecają im gwiazdy piękna moralnego, i prawdy Bożej, i zapatrzeni w nie mogą śród ciemności otaczającej ich zewsząd nocy zawołać: widzę niebiosa otworzone.

W walce o ideały świętej prawdy, świętego dobra i świętego piękna tracą bohaterowie-męczennicy swe siły cielesne i widzą kres swych wysiłków, gdy się śmierć do nich zbliży a grób pochłonie. Jednak z wieczności zrodzeni i z wiecznością zespoleni nie lękają się ani śmierci, ani grobu, albowiem widzą niebiosa otworzone.

Wiara tych witeziów Chrystusowych nie jest urojeniem lub omamą — na to nam i im rękojmią Jezus. W Nim się wcieliły doskonałość najwyższa i życie niezniszczalne, łącząc się w kwiat cudny Jego duszy, a chociaż moce złego i zniszczenia śmierć okrutną zgotowały, to zmartwychwstał i żyje. On w godzinie śmierci widział niebiosa otworzone i wreszcie stanął po prawicy Bożej.

Przez chmury zepsucia i upadku przedziera się promień Jego chwały, wskazując drogę życia; gdy w godzinach niemocy zaczyna wiara ginąć a nadzieja słabnąć, widzimy niebiosa otworzone; gdy się śmierć zbliża i jad zwątpienia w serca bojaźń sączy, zwyciężamy, bowiem widzimy niebiosa otworzone.

„Wniebowstąpienie".

Karol Serini.

Ks. Lic. Jan Szeruda.

Naukowe i nabożne badanie Pisma Św.

Referat wygłoszony na Konferencji Pastorów dn. 24.III r. b w Warszawie.

To nas prowadzi do ściślejszego rozpatrywania metody badania. Pierwszą ważną zdobyczą jest uzyskanie

stałego centralnego punktu w Biblji, środka koła, z którego na wszystkie strony równomiernie rozchodzą się promienie, wyszukać to, δὸς μοι ποῦ στῶ,

Trzeba mieć punkt, w którym duch i słowo się łączą. Słusznie Kalwin powoływał się na słowa Jezusa Ewang. św. Jana 16,13, że duch nie będzie mówił sam od siebie, lecz przypomni uczniom i głębiej zapisze w sercach to, co im Jezus w słowie przekazał.

Duch korzysta z słowa, wypowiada się przezeń i nie możemy pominąć słowa, powołując się tylko na Ducha. Już Luter kładł nacisk na słowo, na jego sens literalny w przeciwstawieniu do spirytualistów, łącząc go z duchowym, nie alegorycznym. Do Lutra słusznie i świadomie nawiązywał prof. Girgensohn, gdy domagał się wykładu historyczno-psychologicznego obok normatywno-pneumatycznego, idąc śladami J. T. Becka 1831 i Lutza 1848 i uzasadniając wywody swoje argumentacją naukową.

Zupełnie inaczej postępuje K. Barth, odrzucając wszelką metodę historyczną i psychologiczną.

Duch i słowo — oto dwa pierwiastki, z któremi liczyć się musimy w badaniach, traktując je stale w ścisłej łączności. Dzieje się to najpierw w uzyskaniu centralnego punktu rozumienia, punktu wyjścia, w uwzględnianiu całości jednostki literackiej, dzieła, całego Pisma i Jego ducha przy badaniu części, wersetów lub nawet wyrazów.

Wiadomo, że dla Lutra całe Pismo streszczało się w osobie Chrystusa. W klasyczny sposób wypowiedział swój pogląd w przedmowie do listu Jakóba z r. 1522: „Darinne stimmen alle rechtschaffene heilige Bucher uber eins, das sie alle sampt Christum predigen und treiben. Auch ist das der rechte Prufestein alle Bucher zu taddeln, wenn man sihet, ob sie Christum treiben oder nicht, sintemal alle schrift Christum zeigt, Rz. 3, 33 nn. und S. Paulus nichts denn Christum wissen will 1 Kor. 2,2. Was Christum nicht leret, das ist noch nicht Apostolisch, wens gleich S. Petrus oder Paulus leret. Widerumb, was Christum prediget, das were Apostolisch, wens gleich Judas, Hannas, Pilatus und Herodes thet". Wypowiedział tu Luter nader ważną zasadę, że nie osoba pisarza i nie jego środowisko są decydujące, lecz treść świadectwa, ta tylko jest poręką boskiego autorytetu Pisma. Stosował on tę zasadę, jak wykazały nowsze badania (Kaweraua, J. Fickera, von Schuberta i Holla), już w wykładzie psałterza, a później i proroków, pytając się w każdym poszczególnym wypadku, czy jest mowa o Chrystusie według Jego boskiej czy ludzkiej natury, czy o poniżonym, czy o wywyższonym. Od tego zależały dłuższe lub krótsze wywody reformatora.

Rozumiemy, że Luter upodobał sobie pewne księgi więcej, inne zaś mniej. Genesis była dla niego „prawie księgą ewangeliczną", polubił psałterz („...der Psalter und Vater-unser sollen besser, ja das Beste sein. Wer die recht beten lernt, der hat wohl beten gelernt, weit über alle Gebete"... Psałterz z r. 1545). O księdze Estery wyraził się tak, jak o 2 Makab. „sie judenzen zu sehr und haben viel heidnische Unart". Z pośród ewangelji cenił najbardziej ew. św. Jana, ponieważ ona podaje „gar wenig werck von Christo, aber gar viel seyner predigt". Do „właściwych i szlachetnych ksiąg" N. T. zalicza listy Pawła (Rzymian, Galatów, Efezów) 1 listy Piotra i Jana i tak się o nich wyraża: „Das sind die bucher, die dir Christum zeygen, und alles leren, das dyr zu wissen nott und selig ist". O liście Jakóba wyrażał się ujemnie, ponieważ daje pierwszeństwo uczynkom a nadto: „das sie wil Christenleute leren, und gedenckt nicht ein mal in solcher langer lere des leidens, der aufferstehung, des geistes Christi". W przedmowie do Apokalipsy z r. 1522 tak pisze: „Mein geyst kan sich ynn das buch nicht schicken, und ist mir die Ursach gnug, das ich seyn nicht hoch achte, das Christus drinnen widder geleret noch erkandt wirt, wilchs doch zu thun für allen Dingen eyn Apostel schuldig ist..." Sąd swój zmienił po r. 1528. Poglądu chrystocentrycznego Lutra nie możemy obronić historycznie, rzeczowo, ma on rację jedynie z stanowiska religijnego, w szczególności, możemy go zastosować w całej pełni w Nowym Testamencie. Chrystus jest wypełnieniem Pisma (Łk. 4,21; 24,44; Rzym 10,4; Obj. 1,8), ale nie możemy traktować całego Starego Testamentu, a nawet ksiąg proroków jako przepowiedni przyjścia Chrystusa. Możemy się ograniczyć tylko do części t. zw. mesjanicznych.

Ważne jest dla nas inne spostrzeżenie: w Biblji jest bezpośrednie cudowne działanie Boga, objawienie Jego woli przez proroków i kształtowanie historji wogóle według Jego planu. Bóg działa, jest i mówi. To wrażenie zasadnicze mamy od pierwszej karty St. Testamentu aż do ostatniej księgi Biblji. Bóg i Jego królestwo, zwięźlej się wyrażając: Królestwo Boże — to przecież oś, dokoła której obraca się treść Biblji. Ten pogląd, który moglibyśmy nazwać teokratycznym, odpowiadałby tamtemu poglądowi tylko w szerszem jego znaczeniu. W tym tylko względzie przyznaję słuszność wywodom K. Bartha: „...w Biblji mamy nowy świat! Boga! Bożą moc! Bożą chwałę! Niezmierzoną Bożą miłość! (str. 29 op. c.)... „Kim jest Bóg? Ojcem niebieskim! Tak, słusznie. Lecz ojcem niebieskim i na ziemi, a na ziemi rzeczywiście niebieskim Ojcem! który w Chrystusie sprawił, że Słowo stało się ciałem" (str. 31 op. cit.).

W podobny sposób — jak to wyżej przedstawiłem, należy traktować poszczególne księgi. To objęcie całości zarówno w postaciach biblijnych jak i w mowach i badanie z ducha całości ma dla specjalnej analizy wielkie znaczenie. Arystoteles mówi o t. zw. skopós, t. zn. uchwyceniu myśli przewodniej autora lub księgi. Przez Marcjona zasadę tę poznało chrześcijaństwo i stosowało ją szczególnie w wiekach średnich. Luter uwzględniał ją w szerokim zakresie, jak to wynika z prologów do poszczególnych ksiąg (np. listu do Rzymian).

Z tego punktu widzenia należałoby przy druku Biblij porzucić sposób rozbijania treści na poszczególne wiersze, oddzielnie drukowane, a podzielić księgi na większe jednostki myślowe. Biblje okresu reformacji (i nasze polskie) drukowały całe rozdziały in continuo (nieprzerwanie).

Wręcz jednostronną i fałszywą jest metoda analityczna, filologiczno-krytyczna, wszechwładnie panująca do dzisiaj w obszernych wykładach ksiąg biblijnych. Tu możnaby przytoczyć trafne słowa Mefistofelesa:

„Wer will was Lebendiges erkennen und beschreiben,
Sucht erst den Geist herauszutreiben,
Dann hat er die Teile in seiner Hand,
Fehlt leider nur das geistige Band". (D. c. n.)

Z Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej.

— W piątek, dn. 28 maja, w Sali Konfirmacyjnej odbędzie się OGÓLNE ROCZNE ZEBRANIE w pierwszym terminie o 19.30, w drugim o 20-ej.

— Sekcja Krajoznawcza urządza wycieczkę do Bielan w niedzielę dn. 9-go maja. Zbiórka o 9.30 na pl. Teatralnym pod filarami przy krańcowym przystanku linji tramwajowej 15.

Komunikat

PIERWSZY POWSZECHNY ZJAZD EWANGELIKÓW W NIEPODLEGŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ.

Idąc szlakiem wiekowej tradycji ewangelików Rzeczypospolitej Polskiej, Wileński Synod Kościoła Ewangelicko - Reformowanego, istniejący nieprzerwanie od 1563 r., zwołuje na 18 — 20 maja b. r. do Wilna, prastarej stolicy polskiego ruchu reformacyjnego I. POWSZECHNY ZJAZD Kościołów i Zborów Ewangelickich (Reformowanego, Augsburskiego, Unijego i Ewang.-Reformowanego w b. W. X. Litewskiem). Myślą przewo-

dnią Zjazdu jest stworzenie wspólnoty w krzewieniu Ewangelji Chrystusowej i zorganizowanie jednolitej obrony praw Kościołów Ewangelickich, opartych na wiekowych dekretach Królewskich i Konstytucji „Rzeczypospolitej. Zjazd ma za zadanie wznowienie tak owocnej niegdyś pracy nietylko moralno-religijnej, ale i kulturalno-społecznej dla dobra wiary, kraju, państwa i jego przyszłości.

Ze Zjazdem połączony będzie „Pokaz zabytków ze zbiorów Synodu Ewang.-Reformowanego w Wilnie", który obejmie dokumenty archiwalne, stare dzieła i manuskrypty, portrety i t. p., należące nieraz do t. zw. „białych kruków".

Program Zjazdu następujący:

Dzień I-szy, wtorek 18 maja b. r.

Godz. 10 — 12. Nabożeństwo w Kościele Ewang.-Reformowanym w Wilnie — odprawione przez Duszpasterzy i Kaznodziei Augsburskich, Helweckich i Unijnych.

Uroczysta zapowiedź otwarcia Zjazdu Ewangelików, wygłoszona przez Gen. Superintendenta Synodu Wileńskiego Ks. Michała Jastrzębskiego.

Godz. 12 w poł. Oddanie hołdu Wielkiemu Współwyznawcy i Męczennikowi narodowemu, Szymonowi KONARSKIEMU, na miejscu Jego stracenia za Bramą Trocką.

Godz. 2 pp. Otwarcie i zwiedzenie w sali muzealnej Uniwersytetu Stefana Batorego „Pokazu zabytków ze zbiorów Synodu Ewang.-Reformowanego w Wilnie".

Godz. 4 pp. Otwarcie Zjazdu w sali Towarzystwa im. Jana Łaskiego: a) Zagajenie, b) Wybór Prezydjum Zjazdu.

Godz. 8 wiecz. Odczyt Kuratora Synodu Wileńskiego P. Stefana Kadera w sali Towarzystwa im. Jana Łaskiego na temat: „Moralność narodów i ideologja państwa uniwersalnego".

Dzień II-gi, środa 19 maja b. r.

Godz. 10 — 2. Plenarne posiedzenie Zjazdu.

Godz. 5 pp. Dalszy ciąg plenarnego posiedzenia.

Dzień III-ci, czwartek 20 maja b. r.

Godz. 9 — 12. Praca w sekcjach.

Godz. 2 pp. Plenarne posiedzenie. Uzgodnienie wniosków. Powzięcie uchwał.

Godz. 6 pp. Zakończenie Zjazdu. Dziękczynne nabożeństwo.

Program

III dorocznego Zjazdu Związku polskiego towarzystw i zborów ewangelickich w Państwie Polskiem.

w Warszawie, w dniach 6 — 8 czerwca 1926 r.

Niedziela, 6 czerwca:

godz. 11.30 nabożeństwo w kościele ewang.-augsb. Liturgję odprawi NPW. ks. biskup J. Bursche, kazanie wypowie ks. P. Nikodem;

godz. 1.30 w poł. Zebranie inauguracyjne w sali konfirmandów;

godz. 8 wiecz. Zebranie towarzyskie w sali konfirmandów.

Poniedziałek, 7 czerwca:

godz. 10. Zebranie publiczne, na którem wygłosi odczyt ks. prof. A. Suess n. t.: Dalsze i bliższe cele i zadania naszego Związku;

godz. 4 pp. Zebranie publiczne z następującemi odczytami:

a) ks. radca K. Kotula: Charakter i działalność stowarzyszeń polsko-ewangelickich wogóle a Towarzystw Młodzieży polsko-ewang. w szczególności.

b) p. dyr. H. Burschówna: Zarys idealny Stowarzyszenia polskiej młodzieży ewangelickiej.

Wtorek, 8 czerwca:

godz. 10. Zebranie publiczne z następującemi odczytami:

a) p. mec. A. Bursche: Pogląd ewangelików na kwestję nowego prawa małżeńskiego w Polsce;

b) ks. prof. K. Michejda: Małżeństwa mieszane;

godz. 4 pp. Zebranie delegatów towarzystw i zborów polsko-ewangelickich.

Porządek dzienny:

a) Sprawozdanie Zarządu.

b) Kwestja uregulowania funduszów,

b) Zmiana Statutu Związku,

d) Wybory do Zarządu.

Godz. 7 wiecz: Nabożeństwo w kościele ewang.-augsb. na zakończenie Zjazdu.

Uwaga: wszystkie zebrania odbędą się w sali konfirmandów.

Zgłoszenia delegatów i gości przyjmuje biuro Zjazdu (kancelarja zboru ewang.-augsb., pl. Małachowskiego).

Z żałobnej karty

Dnia 10 b. m. po ciężkich cierpieniach dokonała pracowitego żywota ś. p. Antonina Powiatowska, długoletnia i zasłużona nauczycielka szkół prywatnych. Pochodząc ze znakomitej rodziny osiadłej w wileńszczyźnie ś. p. zmarła po chlubnem ukończeniu b. instytutu Maryjskiego, poświęciła się pracy pedagogicznej. W gimnazjum Mikołaja Reja nauczała prawie że od powstania tej uczelni, w czasie jej rozkwitu, gdy szkoła mieściła się jeszcze w odnajętym lokalu przy ul. Składowej, dyrektorem był ks. Machlejd, a wykładowcami profesorowie: Massonius, Bouffał, Kotarbiński, Mościcki, Kępiński, dziś profesorowie uniwersytetów warszawskiego i wileńskiego. ś. p. Antonina Powiatowska była wzorem matrony polskiej. Łączyła w sobie dwie dziś niestety rzadko spotykające się razem cechy: rozległą wiedzę i wielką pedagogiczną zdolność przyswajania tejże młodzieży szkolnej. Była nauczycielem — pedagogiem. Ukochała szkołę całem swem dobrem sercem. A młodzież sercem za serce płaciła. Jako przewodnicząca bibljoteki gimnazjalnej, jakże potrafiła p. Antonina zachęcić do czytania. Kto wiele czytał i wykazał się pracą w bibljotece, ten pod koniec kwartału otrzymywał bilet do niespalonego jeszcze teatru Rozmaitości. Któż z nas nie pamięta tych lekcyj geografji lub języka rosyjskiego. Pamiętam podczas jednej z lekcyj, opowiadając o litych, słuckich pasach przyniosła „babcia" (jak dobrotliwie nazywaliśmy panią Powiatowska) pas jednego ze swych przodków i prosiła o przymierzenie tej ozdoby kontuszowej obecnego na lekcji wychowawcy d-ra Kotarbińskiego. Jakże serdecznie ze łzami w oczach i drżeniem w głosie życzyła przezacna staruszka prof. Kotarbińskiemu, aby doczekał Zmartwychwstania Polski. Przypuszczała bowiem, że sama nie dożyje tej szczęśliwej chwili. Los zrządził inaczej. Danem Jej było ujrzeć niepodległą Polskę. Z tem większem zadowoleniem niosła młodzieży w wolnej Ojczyźnie wiedzę. Trzymając się zdala od polityki, jakże bolała nad waśniami partyjnemi, nad tem, że w Polsce nie jest tak, jak być powinno. W ostatnich latach zdrowie nadszarpnięte pracą zaczęło niedopisywać. Usunęła się pani Powiatowska od wykładów, pracując jedynie w bibljotece Rejowskiej. Ale i tu zdrowie się wyczerpywało. Gasła powoli, aż dnia 19 b. m. zasnęła na wieki. Dokonała pracowitego żywota! Wykształciła szereg pokoleń w ciągu półwiekowej pracy. Była między innymi nauczycielką zmarłego przed dwoma laty prof. dr. Strasburgera, dziekana wydz. prawa Un.

Warszawskiego. Towarzyszy Jej do grobu szczery i powszechny żal młodzieży, którą osierociła. Po pełnem trudów życiu niechże spoczywa w pokoju. Pamięci Jej cześć!

Jerzy Kahane.

Z Liefeldtów Emma Giannini, ur. w r. 1850 rozstała się z tym światem dn. 18 kwietnia r. 1926 po krótkiej chorobie, a wraz z Nią ubyła jedna z tych szlachetnych jednostek, miłujących kraj i społeczeństwo, której serce było niejako ogniskiem dla całego otoczenia. Przez długie lata była kierowniczką młodzieży — wybitna siła nauczycielska — traktująca swój zawód prawdziwie z powołania i przygotowała liczny zastęp wychowanek, których wdzięczność i uznanie stale jej towarzyszyły.

Pełna rezygnacji chrześcijańskiej i dobroci charakteru jednającej Jej powszechną miłość i szacunek.

Do niej garnęli się wszyscy i nikt nie odchodził od progów Jej domu, nie otrzymawszy rady lub wsparcia. Miała ewangeliczną cnotę sprawiedliwości i kryształowe serce!

To też liczne i zasmucone grono osób towarzyszyło zacnej kobiecie na miejsce wiecznego spoczynku i łza niejedna sierocego żalu polała się na trumnę bezdzietnej kobiety, która sercem macierzyńskiem przygarniała do siebie wszystkie ukochania swoje i wszystkie ludzkie niedole!

Na trumnę wyjątkowej kobiety złożyliśmy garść kwiatów, ale piękniejsze kwiaty w sercach naszych zostawiła; te pójdą z nami w daleką naszą drogę aż do kresu i wspominać nam będą o Jej świetlanej postaci.

Niechaj Jej będzie lekką ziemia, dla której pracowała z taką miłością.

Przyjaciółka E. S.

— Wszystkim, którzy dali mi w dniu 25-letniego jubileuszu mej pracy pastorskiej dowody życzliwości uznania składam niniejszem serdeczne podziękowanie.

Ks. L. Sachs.
pastor parafji Ewang.-Augsburskiej w Turku.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

Z KOLEGJUM KOŚCIELNEGO.

— Kancelarja kościelna w czasie miesięcy letnich od dn. 15 maja do 1 września r. b. w soboty czynna będzie tylko od g. 9 — 2 ppoł. w inne dni powszednie — jak zwykle — od 9 — 2 i 3 — 5 ppoł.

KONFIRMACJA WIOSENNA.

Jest w naszym Kościele kilka uroczystości dorocznych, które gromadzą takie zastępy parafjan, że ich nawet największa świątynia pomieścić nie może. Są nabożeństwa, które przyciągają najbardziej obojętnych, a temi są nabożeństwa wigilijne, sylwestrowe, wielkopiątkowe, oraz nabożeństwa wielkich świąt kościelnych. Jednakże największą chyba uroczystością są konfirmacje młodzieży. Z roku na rok obserwujemy coraz bardziej wzrastający, wprost żywiołowy udział społeczeństwa ewangelickiego w nabożeństwach konfirmacyjnych: I nic dziwnego. Wszystkie nabożeństwa mają charakter ściśle kościelny, gdy tymczasem z konfirmacją łączy się pierwiastek społeczny. Z jednej bowiem strony dzieci nasze po raz pierwszy przystępują do sakramentu komunji św. w pełnej świadomości i w pełnem odczuciu łaski Bożej i wielkiej miłości Zbawiciela, — z drugiej zaś otrzymują one pierwsze prawa obywatelstwa w organizacji kościelnej, stają w naszych szeregach, zajmują miejsca, opróżnione przez tych, co odeszli, a co może być droższego dla starszych nad widok dorastających dzieci: wszak to nasza chluba, nasza nadzieja, nasza przyszłość! To też obok pełnego powagi skupienia religijnego wybucha okrzyk radosny, ach! jak bardzo radosny! Rodzice i opiekunowie, prowadząc swe dzieci do konfirmacji, wołają do Zboru całego: „oto je macie!“, dzieci powtarzają ten okrzyk: „oto jesteśmy!“, a Zbór odpowiada: „przyjmuje je do swego grona“. I może nigdy nie odczuwa się więcej tego serdecznego związku, jaki powinien panować pomiędzy tymi trzema czynnikami społeczności kościelnej, jak przy uroczystości konfirmacyjnej.

W poczuciu tego związku przywrócono w Zborze Warszawskim patrjarchalny zwyczaj, który jednak w wielu zborach ewangelickich bez przerwy od lat najdawniejszych istnieje, mianowicie, że młodzież, udającą się z sali konfirmacyjnej na nabożeństwo, wprowadza do kościoła Starszyzna Zborowa, której zadaniem jest nietylko administracja majątkiem zborowym, lecz i udział w życiu kościelnem całego Zboru. Starszyzna Zborowa przyjmuje dzieci od rodziców, prowadzi je wraz z ich duszpastrzem do świątyni, a po skończonej uroczystości oddaje je Zborowi jako równych sobie obywateli zbiorowego życia kościelnego.

Niech Zbór Warszawski jaknajczęściej widzi swą Starszyznę, biorącą udział w uroczystościach kościelnych, a Starszyzna niech świeci pod tym względem dobrym przykładem. Niech wskrzeszony w roku ubiegłym zwyczaj, który w roku bieżącym zyskał już sobie prawa obywatelstwa stałego, zadzierzgnie nowe silniejsze węzły między Zborem a jego Starszyzną, a rękami, które ten węzeł coraz bardziej zaciskać i nierozerwalnym uczynić mają, niech będą ręce naszych dzieci!

Z KOLEGJUM WARSZAWSKIEGO.

— Kolegjum Kościelne na posiedzeniu w dniu 22.IV r. b. poza szeregiem spraw gospodarczych powzięło następujące uchwały:

1) Na wniosek Wydziału Szpitalnego mianowano Dr. Antoniego Kaczyńskiego na zwolnione przez Dr. St. Pokrzewińskiego stanowisko lekarza miejscowego w szpitalu Ewangelickim.
2) Wyrazić p. Emilowi Gerlachowi podziękowanie za złożoną ofiarę 300.— zł. na wydatki inwestycyjne laboratorjum szpitala.
3) Na III doroczny Zjazd delegatów Związku Zborów i towarzystw ewangelickich wybrano pp. Prezesa J. Everta, Wiceprezesa L. Ręczlerskiego, Ks. Dyr. A. Rondthalera, Ks. Z. Michelisa, adwokata A. Burschego, na zastępców pp. Ks. A. Lotha i adwokata H. Eberhardta.
4) Wyrazić Dr. R. Sinołęckiemu podziękowanie za ofiarowaną lampę kwarcową dla Domu Sierot.
5) Na budowę kościoła w Kostopolu (na kresach wschodnich) przeznaczyć kolektę w I dzień Świąt Zesłania Ducha Św.
6) Nieruchomości Zboru N. 1071 A. i miejska N. 1074/5 (skwery przy kościele) nie są dotychczas rozgraniczone. Ponieważ Magistrat pomimo wielokrotnych odezw i wezwania notarjalnego nie daje żadnych odpowiedzi, Kolegjum Kościelne postanowiło wystąpić na drogę sądową o rozgraniczenie własności Zboru i Magistratu.

   Powołano również komisję w celu opracowania projektu rozplanowania terenu, okalającego kościół oraz ewentualnego zamknięcia wjazdu i przejazdu przez plac kościelny.
7) Postanowiono wyasygnować zł. 1.500.— miesięcznie na dożywianie 100 dzieci rodziców bezrobotnych i wykonanie tej akcji powierzono Wydziałowi Opieki.

8) Na kolonje letnie, zorganizowane przez Opieki szkół powszechnych, asygnowano dla biednych dzieci naszego Zboru zł. 2000.—

UROCZYSTOŚCI WOJSKOWE A NABOŻEŃSTWA DLA ŻOŁNIERZY WSZYSTKICH WYZNAŃ.

W końcu kwietnia b. r. Pan Minister Spraw Wojskowych wydał następujący rozkaz::

W związku z obchodem święta narodowego (3 maja), które jest świętem dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, zarządzam na ten dzień co następuje:

1) w programie obchodu należy przewidzieć nabożeństwa dla żołnierzy wyznań niekatolickich, na które dowódcy wysyłają żołnierzy oddziałami zwartemi, według wyznania, do, własnych świątyń. Nabożeństwa, te powinny być odprawiane tak wcześnie, aby żołnierze mogli, wrócić do koszar, oporządzić się i następnie wejść w skład oddziałów, wyznaczonych do wzięcia udziału w uroczystościach wojskowych.

2) zależnie od warunków miejscowych (odległość od miejsca parady, świątyń i t. p.), czas rozpoczęcia uroczystości należy ustalić na godzinę między 10 i 13 w południe.

Równocześnie wyjaśniam, że udział oddziałów zwartych w uroczystościach, obejmujących również nabożeństwa, należy traktować jako asystę.

ZNAMIENNE.

Archidjecezja Warszawska.

Rozporządzenie Kurji Metropolitalnej Warszawskiej.

Wszyscy duchowni, zarówno świeccy jak zakonni, w Warszawie stale zamieszkali, lub chwilowo przebywający, nie wyłączając przejezdnych lub niestałych, którzy w tem mieście rozmyślnie zwiedzają: cyrki, teatry lub inne tego rodzaju przedstawienia publiczne, kabarety, kinematografy lub maskarady, mocą samego faktu podlegają zasuspendowaniu przez ordynarjusza w pełnieniu obowiązków kapłańskich w Archidjecezji Warszawskiej.

Tą sankcją karną, która nabiera mocy z dn. 1 maja r. b. nie są objęte przedstawienia w domach prywatnych i w szkołach, ani przedstawienia nawet publiczne z okazji święta narodowego dn. 3 maja.

Warszawa, dnia 9 kwietnia 1926 r.

Aleksander kardynał Kakowski
Arcybiskup Warszawski
Kanclerz Kurji Al. Fajęcki

(Przegląd Katolicki Nr. 16, z d. 15 kwietnia 1926 r.).

Z KUTNA.

W niedzielę Jubilate odbyło się w Kutnie uroczyste wprowadzenie w urząd nowoobranych członków Kolegjum kościelnego. Wybrani zostali pp. Gatz Rudolf, Kartz Sylwester, Szoll Jan, Wegner Henryk, Zander Adolf i Zander Ludwik.

SPROSTOWANIE.

Do sprawozdania z jubileuszu ks. Sachsa wkradły się pewne niedokładności. Otóż obraz, przedstawiający Chrystusa w Ogrójcu był darem parafji Dąbie, którą jubilat od kilku zaledwie miesięcy administruje. Parafjanie zaś z Turka ofiarowali piękny stylowy fotel do gabinetu. Młodzież konfirmowana i dzieci szkolne też swe upominki przy życzeniach złożyli.

Z PRACY PASTORA W ZBORZE NA WSCHODNICH KRESACH.

Pewien obraz pracy, jaką ma pastor do wykonania we wschodnich kresowych zborach, przedstawia następujący plan podróży pastorskich przewidziany w zborze tuczyńskim i rówieńskim na miesiące maj i czerwiec 1926 r.:

4 maja — Richowa (konfirmacja); 8 — Kurarz (konfirm.); 9 — Zdołbunowo; 10 — Marjanów, Kopytków (konfirm.); 11 — 13 — Dubno (uroczystość ewangelizacyjna); 16 — Mick (konfirm.); 17 — Berestowiec; 23 — Tuczyn (Wyl. Ducha); 24 — Równo; 25 — Zelanka; 30 — Amelin;

3 czerwca — Kuty — Zalesie; 6 — Turczyn; 10 — Janówka z. Horynia (konfirm.); 11 — Michałówka; 12 — Maczulki; 13 — Równo Wołyńskie; 18 — Kruchy (konfirm.); 19 — Kuplja; 20 — Wielkopole (konfirm.); 20 — Kurgamy; 25 — Maksymianówka; 26 — Topcza (konfirm.); 27 — Kołowet; 28 — Koryść (konfirm.).

Zbór tuczyński liczy 6,000 dusz, zbór rówieński (Równo) 3,500 dusz.

NIECO LICZB.

W „Gazecie Kościelnej“ Nr. 17 znajdujemy notatkę następującą:

„Duchowieństwo polskie. Według schematyzmu Kościoła rzymsko-katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej jest obecnie w Polsce 4614 parafij, 7977 księży świeckich, 17,946,922 katolików. Przeciętnie przypada na jedną parafję 4000 dusz, na jednego księdza 2500 dusz. Największa jest archidjecezja gnieźnieńsko-poznańska, licząca 1,730,000 dusz, najmniejszą djecezja łucka (195,000 katolików). Z parafji najliczniejsza jest parafja Wniebowzięcia N. M. P. w Łodzi, mająca 100,000 dusz, obsłużona przez Jezuitów (proboszcza i 5 wikarych)“.

Dla uzupełnienia obrazu należy dodać, że 200 do 300 tysięcy katolików jest narodowości niemieckiej, 80 tysięcy litewskiej, oraz pewna ilość są białorusini. Czy duchowieństwo katolickie, obsługujące tę ludność, jest narodowości polskiej?

Natomiast 360 tysięcy ludności polskiej należy do kościoła grecko-katolickiego (unickiego), około 200 tysięcy do kościołów ewangelickich, pewna ilość jest obrządku ormiańskiego. Czy duchowieństwo pracujące śród tej ludności nie jest narodowości polskiej? Dla ścisłości należałoby zatytułować notatkę: „Duchowieństwo rzymsko-katolickie“.

CO MYŚLI CHIŃSKI PACJENT?

Lekarz misyjny, Dr. Vortisch, pozwala nam wejrzeć w myśli chińskiego, wiejskiego pacjenta. „Biały lekarz jest zręcznym człowiekiem, tylko niewielu ludziom zezwala umrzeć. Niektórym jednak pozwala umrzeć, aby schwytać ich duszę, wyjąć niektóre wnętrzności, zgotować z nich lekarstwo i sprzedać je innym obcym djabłom, t. j., zagranicznym. Przy operacji podaje chorym truciznę do wdychania, pod wpływem czego chory umiera. Po operacji znowu go budzi. A gdyby tego już nie czynił? Z czego byłby lekarz tak bogaty i za co mógłby zbudować tak duży szpital, gdyby nie zbierał majątku tajemniczemi środkami? Gdyż od pacjentów żąda mało a niemal nic nie dostaje. Nauka obcych djabłów jest jednak widocznie dobra. Widziałem, ile miłości i miłosierdzia okazywano każdemu; a przecież według tego co widać, lekarz ma jeszcze niezgorszy zysk. Jest godnem zastanowienia, czy nie należałoby się stać takimi, jakimi są oni“.

Prośba do rodzin ewangelickich w Warszawie.

W dn. 6 — 8 czerwca b. r. odbędzie się w Warszawie III. doroczny Zjazd Związku polskiego towarzystw i zborów ewangelickich z całej Polski.

Uczestnicy pierwszych Zjazdów w Cieszynie i Poznaniu korzystali z gościnności tamtejszych ewangelików.

W przekonaniu, że rodziny ewangelickie Warszawy udzielą swej gościny delegatom i gościom z kraju i zagranicy, Zarząd Związku prosi je o zgłaszanie mieszkań na czas Zjazdu od 5 — 9 czerwca w biurze Związku (kancelarja zboru ewang.-augsb.).

NADESŁANE.

Szanowny Ks. Redaktorze.

W Prager Presse ogłosił p. Borivoj Nesmerak, Praga XVII Kosire Brozikowa 278, iż zbiera materjały co do losów rodów czeskich, zmuszonych opuścić Czechy po bitwie na Białej Górze w roku 1621. Tysiące tych rodzin, między innymi słynny Jan Komeński, znaleźli wówczas schronienie i nową ojczyznę w Rzeczypospolitej Polskiej, zwłaszcza zaś w Poznaniu i Lesznie. P. Borivoj Nesmerak prosi potomków tych rodzin czeskich o przesłanie mu pod adresem wyżej podanym wiadomości i dowodów, jak metryk i t. p. o pochodzeniu z tych rodów. Ze względu na znaczenie historyczne i genealogiczne tego rodzaju prac, upraszam Szanownego Pana Redaktora, na prośbę pana Nesmeraka, o umieszczenie stosownej notatki w jego piśmie.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważnia

Dr. Józef Buzek. Senator.

Wiadomości statystyczne urzędu parafjalnego.

W czasie od 26 kwietnia do 3 maja było:

Urodzonych: chłopców 3, dziewczynek 5.

Zaślubionych: Janusz Sobański z Zofją Marją Agnieszką Saską; Kazimierz Pejcz z Heleną Romaną Ordyniec; Teodor Kwiatkowski z Heleną Ewą Dering; Cezary Juljan Stępowski z Antoniną z Podgórskich Laure.

Zmarłych: Katarzyna z Haagów Desch, wdowa po robotniku, lat 84; Halina Jadwiga z Hornzielów Biskupska, żona urzędnika banku, lat 25; Augusta Elżbieta z Matisonów Kopczyńska, żona szewca, lat 47; Julja z Lepków Strenger, wdowa po przemysłowcu, lat 57; Marceli Dusoge, emeryt. lat 64.

Porządek nabożeństw.

Dnia 9 maja, w niedzielę Cantate o godz. 11.30 rano nabożeństwo w języku polskim, ks. wikary Hause.

Dnia 13 maja Wniebowstąpienie.

o godz. 11.30 rano nabożeństwo w języku polskim ks. pastor Michelis.

Dnia 14 maja, 9 rano, nabożeństwo komunijne.

Dnia 16 maja niedziela Exaudi.

o godz. 9.30, nabożeństwo w języku niemieckim, ks. pastor Michelis.

o godz. 11.30 rano, nabożeństwo w języku polskim ks. djakon Rüger.

Dnia 21 maja, 9 rano, nabożeństwo komunijne.

NABOŻEŃSTWO W KOŚCIELE GARNIZONOWYM NA LOTNISKU.

W niedzielę, dnia 9 maja, o godz. 10 rano, nabożeństwo w języku niemieckim. Liturgję odprawi ks. Senjor Paszko. Kazanie wygłosi student teologji — W. Hammermeister.

Wniebowstąpienie Pańskie, dnia 13 maja o godz. 10 rano nabożeństwo w języku polskim. Liturgję odprawi — Ks. Prof. Michejda. Kazanie wygłosi student teologji — Lang.

Ogłoszenia.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 złote, miesięcznie 1 złoty. Wpłacać można w administracji— Kancelarja Zboru u WP. W. KĘDZIERSKIEGO, codziennie od 9 — 2 i 3 — 5, telefon 8-26. Redaktor naczelny Ks. pastor A. LOTH, Królewska 19, przyjmuje codziennie od 11 — 12 rano, telefon 184-15. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Kredytowa 4 m. 3.

Redaktor: Ks. A. LOTH. Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos".

Adres drukarni: „Współczesna", Szpitalna 10. Telefon 193-95.